

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Dodatek na koszt administracyjnej wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnośnienie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Dziś: s. Aniceta Pap. Męcz.
Sroda: s. Apoloniusza Męcz.
Czwartek: s. Hermogenesa M.
Piątek: s. Sulpicjusza M.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 1.
Zachód " " " 6 " 59.

Długość dnia godzin 13 minut 59.
Przybyło " " " 6 " 32.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:” plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe ogłoszenia:** za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.—**Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30.—Z wyjątkiem „Reklam” i „Nekrologów”, ogłoszenia podawane być winny dnia poprzedniego, mianowicie do wydania porannego najpóźniej do godz. 2-ej w południe, a do wieczornego do godz. 8-ej wieczorem.

Sobota: s. Anzelma B. Dra Kościółka.
Niedziela: ss. Sotera i Kaja Męcz.
Poniedziałek: s. Wojciecha B. M.
Wtorek: ss. Jerzego i Fidelisa Kapł.

Przegląd polityczny.

Berlin ma dziś na ustach tylko jedno— ów, podobny do gromu spadającego z jasnych błękitów mezasarza Wilhelma do parlamentu niemieckiego, wzywający go, aby jeszcze podczas sesji wiosennej wziął pod obrady budżet państwa na rok 1884/5, a samą całą przyszłą sesję zimową mógł poświęcić pracy ustawodawczej nad projektami socjalno-politycznymi księcia Bismarka.

Gdy w sobotę podczas obrad nad ustawą o przemysle rekodzielniczym wszedł do izby minister skarbu Scholz, rozniósł się po chwili wieść, że minister przybywa w jakimś poselstwie wysokiego znaczenia od monarchy. Zaledwo na półgodziny przed odczytaniem oredzia przez p. Scholza dowiedzieli się posłowie, o co chodzi? Wypadek dlatego przybrał charakter tak sensacyjny, ponieważ nie zapamiętano dotąd przykładu, aby cesarz Wilhelm osobistym swoim słowem monarszem usiłował wpływać na tok robót parlamentarnych, tembardziej, że część i sympatja, jaką cieszy się w Niemczech zgrzybiały monarcha, zmuszają, jeżeli nie przekonanie, to serce przedstawicieli ludu do usłuchania jego głosu.

To też telegram nasz poranny berliński donosi, jako rzecz pewną i postanowioną, że budżet przyszłoroczny zostanie bezwzględnie po przedłożeniu go przez rząd wzięty pod obrady. P. Richter, sanguinik postępowy, wystąpił z projektem adresu do korony, któryby wyłuszczył powody niepozwalające parlamentowi pomimo głębokiej czei dla słowa monarszego, uleść temu naciskowi i zmienić porządek dni swoich prac ustawodawczych. Z tonu i tonu rozumowań, jakimi objaśnia oredzie królewskie naczelny organ stronnictwa narodowo-liberalnego,

National Ztg, przeziara, że i to stronnictwo chętnie poszłoby torem wręcz opozycyjnym, na który wabi zalotnie p. Richter. Ale frakcja narodowo-liberalna nie może palić za sobą okretów, jak p. Richter; uważa się ona zawsze dotąd za grupę parlamentarną, z której lona mogą wyjść ministrowie; kilkakrotnie w ostatnich czasach gloszono o rozmowach poufnych księcia Bismarka z p. Bennigsenem, których przedmiotem miało być wstąpienie ostatniego do gabinetu. Ilekroć „mała ekscelencja z Meppen” okaże się zbyt hardą i oporną dla księcia kanclerza, tenże zwraca się pozornie lub szczerze do p. Bennigsen i jego narodowo-liberalnych szeregowców.

Może przeto raz jeszcze nadejść chwila istotnego zwrotu w polityce wewnętrznej księcia Bismarka, gdy p. Windthorst tak zbrzydnie nerwowemu kanclerzowi ze swą watykańską marszrutą, iż tenże zapragnie na serjo otrząść się z dzisiejszego sojuszu z konserwatystami i raz jeszcze jaapelować do liberalnych hasel wieku. Na tę chwilę frakcja narodowo-liberalna pragnie się zachować i dlatego trzyma się taktyki umiarkowanej, pragnąc na każdy wypadek pozostać—*regierungsfähig*. Dla tego z tej strony p. Richter nie mógł liczyć na poparcie, temniej ze strony zachowawczej i katolickiej; w imieniu rzeczonych obu frakcyj oświadczyli też niezwłocznie baron Minigero-de i p. Windthorst, że adresu nie uważają za krok właściwy. A zatem będzie biżet a nie adres... Dla parlamentu to i lepiej, bo w tm ostatnim razie czekałoby go niechybne rozwiązanie.

Cobykolwiek dało się powedzieć z konstytucyjnego punktu widzenia rzeczy (nacisku, jaki na parlament wywiera książę Bismark za najwyższym pośrednictwem kochanego w Niemczech monarchy, potrzeba złożyć hold pobudkom i jedom tego kroku, wyrażonym z rzadką w dokumentach podobnych szczer-

ścią i jednością słowa w mezasu. Cesarz Wilhelm powiada ustami księcia Bismarka, iż zawsze starał się gorliwą otaczać pieczą warstwy pracujące społeczeństwa niemieckiego; zwłaszcza zaś od chwili, kiedy wydanem zostało surowe prawo przeciw socjalistom, obudziło się w nim poczucie tem pilniejszej potrzeby zaradzenia dolegliwościom bytu klasy robotniczej. Ustawodawstwo nie powinno ograniczać się bowiem na karaniu knowań antyspołecznych, których źródłem jest bądźco bądź niedola, ale współcześnie z prawami represyjnymi na występnym należy pracować nad uzdrowieniem chorobliwych stosunków i za pomocą reform w dziedzinie pracy tłumić impulsa do przyszłych zbrodni. Tak rozumuje monarcha Niemiec—czyż przed rozumowaniem takim nie potrzeba pochylić głowy?

Tutaj powołuje się cesarz Wilhelm na mowę tronową z d. 17 listopada 1881, która rozwinęła cały program reform socjalnych i wezwała przedstawicieli ludu do uchwalenia tychże. Wiadomo, jak ciężko posuwała się naprzód sprawa tych reform w doktrynerskim parlamencie, który poświęcał z lekkim sercem dobro warstw pracujących dla samolubnych pobudek strategii parlamentarnej. Cesarz Wilhelm rad uznać wszakże to niewiele, co dotychczas na obszarach wielkiej kwestji ulg socjalnych zdziałał parlament niemiecki. Dziękuję mu za zniesienie dwóch przynajmniej najniższych klas podatku dochodowego, dziękuję za przygotowanie do obrad projektu rządowego o kasach zaopatrzenia dla chorych robotników i rekodzielników (*gewerbliche Krankenkassen*), a ubolewa tylko, że daleko ważniejsza ustawa o ubezpieczeniu pracujących przed materjalnymi skutkami kalectwa (*Unfallversicherungsgesetz*) odwleka się dotąd z jednej sesji na drugą i napróżno wycekiwać każe pieczołowitemu monarsze na pożądaną

Nowe Miasto.

Przed nowym miastem był niegdyś dom Pana Starosty Zmudzkiego, z dorą wsią i poddaniami, ale ten dom zgorzał ze szczytów, tylko się sklepy zostały. Szedłem dalej aż do nowego miasta, tam tylko domy murowane, inne z drewna.

W bok ku wałowi jest wielki dom Pana Sapiehy Kasztelana Wileńskiego z małym gankiem i ogrodem na dole.

Rynek nowego miasta jest bardzo cudny, ratusz mają odnowiony z wieżyczką, też swych burmistrzów i rayców, apelują do Starosty Warszawskiego.

Z rynku idzie się do kościoła Panny Maryi, bardzo dawny i ozdobny ten kościół jest, ma nowe ołtarze, dobrych śpiewaków i wieże z zegarem. Na ementarzu męka Pańska Szpital z domami kapłańskimi, ulica poniżej Wąły gęsta jest w chałupy wiejskie, zowią je mergaj. Tam dworsey służy i soldaci mieszkają.

Przy kościele S. Benona jest szpital i szkoła dla sierot. Ci mają swego preceptora, chodzą po mieście śpiewając i prosząc ialmżny. Dom Pana Opalińskiego Marszałka W. Korona poprzeczny ulicy, tam wiele budowań, stajen, śichlerzy, wozowni, państwo w nim nie mieszka, tylko czeladzi zostawia.

Daléj dom Panów Ramińskich, gdzie nieraz bywał na obiadach.

Kościół oyców Dominianów wielki na dwieście kroków, piękne ma ołtarze, aparaty i muzykę, kształtnie murowana facjata, na wierzchu z kamienia między kolumnami Męka Boska i S. Anna; klasztor murować zaczęto, gdzie tak obszerny, iakiego podobnego niema w Warszawie, iakoż benefaktorzy nie jeden tysiąc wyłożyli. Wszedłem i do dawnego kościoła S. Ducha, gdzie bractwo literackie wspólnie z pozytywą iak gdyż iaki iakie śpiewali. Proboszcz zbudował tam amienicę. Jest i szkoła, w której uczą różnych języków.

Na długiej ulicy nayećy jest austeryi opatrzonych w dostatki wszelki mianowicie pod Gąsior-

kiem u Długoszewskiego, pod Kaliną, u Giżowskiego, mają oni porządne izby z łaźnią, z fontanami, w tyle są ogrody. Jest tu także Gięlda, murowana, gdzie cudzoziemscy posłowie zwykli zajeżdżać.

Pański iest dwór X. Radziwiłła Podkomorzego W. X. Lit., ma dwa wiazdy, ieden z drugiey ulicy, drugi poprzecznie. Stołowa izba potężna, pokoje prawdziwie Xiążęce z bogatemi obiciami. Słudzy ubrani szumno, od samych bławatów, soboli i rysiów, san Pan chodzą z cudzoziemska, stajnie i inne budynki zabierają plac wielki.

Dwór Pana Ruzayskiego długi z wąskim podwozrem, był niegdyś spichlerzem na zboże, nie dawno nabawił nas wielkiego strachu gdy w nim gorzało.

Na poświęcenie tego nowego kościoła (Konwent X. X. Piarów fundowany przez I. K. M.) Król Imci z wielką paradą przyjechał. Pełno było młodych kawalerów na koniach szumno ubranych.

Za niemi Kanclerz Wielki, po nim Marszałek Kazanowski, któremu w ten dzień oddano laske. Wsiadło Królestwo w rogu miodowej ulicy. Wyszło Duchowieństwo witając króla oracyami. Przy nabożeństwie była piękna muzyka. Król JMśc udarował Zakonników nietylko kościołem ale budynkami i ogrodem.

Niedaleko iest dwór Pana Mniszcha Kuchmistrza Koron., przystoyny weale, z ogrodem i altaną, dla ochłodzenia napiłem się tam piwa Garwolińskiego.

Pan Witowski kupił plac od mieszczanina Scheinknehta, i dwór przystoyny dla siebie i dla gości zbudował. Między ogrodami iest dwór Pana Gembickiego Stolnika Kor., kupił go po doktorze Włochu Franciszi i wypozażdził do niepoznania, zamiast smętnych rzeczy, ozdoby wielkie w różnych farbách, i ogród obszerny i piękny.

Minawszy ulicę Miodową, znajdziesz dwór Firleiwski z ogrodem obmurowany, pokoje w nim piękne i iasne, pod dachem alkierze dla sług, z piwnicami, stajniarni porządkiem.

Pałac X. Biskupa Krakowskiego co do murów już ukończony, wewnątrz ma być bardzo szumno.

Warszawa przed lat ćwierćtysiącem.

(ZE STAREJ BROSZURY.)

(Dokończenie.)

Klasztor Ojców Kamedułów w lesie mila od Warszawy.

Panujący ieden Król Imci Władysław IV wystawił kościół Kamedułów w lesie bielańskim. Zdało mi się że widział baszty Smoleńskie i Pskowskie góry, przydał Król do klasztoru tego wiecznemi czasami Rude Półków i Olków. Byłem na wprowadzeniu ojców Zakonników do konwentu tego. Królestwo Ichmości w procesyi z chorągwiemi z biskupy na czele, mnóstwem zakonników i tłumem ludu prowadziły ie piechoto aż po same role mieyskie. Po tem wsiadło Królestwo do karet, otaczali ie kawalerowie. Zwolna przyjechawszy na górę, wystawiono krzyż i ołtarz. Zaczęły się kościelne ceremonie przy pięknej śpiewanej muzyce. Xiądz Lenczyński miał kazanie i poruszył wszystkich do placu. Potym wszelkie państwo z rycerstwem i kapłany zeszło na dół, gdzie ich zaproszono na bankiet.

Nad Wisłą rozbity wielki namiot, gdzie Senatorowie siedzieli pospół z Królestwem u stołu. Król Imci wziął kielich i pił za zdrowie Senatorów, poczym oni także wzięwszy kielichy pili za zdrowie Króla.

W pobocznych szopach były pozastawiane stoły dla prałatów, pania i rycerstwa, nie było mieysca próżnego. Prócz tego gdziekolwiek kto sobie siadł, zastawiano mu, pełno było smacznego iedzenia i pić rozmaitych, słowem wszystkim nam dobrze było. Po obiedzie powróciliśmy do Warszawy a ia udałem się na Zakroczymską ulicę.

chwile swojego urzeczywistnienia. „A czas na to potrzebny jest długim dla uczuć, z jakimi w naszym sędziwym wieku patrzymy na ogrom zadań, które domagają się rozwiązania,”—tak mówi cesarz do serca swojego parlamentu...

Jedynym środkiem przyspieszenia robót w zakresie ustawodawstwa socjalnego jest przeto, według mesażu cesarskiego, niezwłoczne wzięcie pod obrady budżetu na r. 1884/5, a poświęcenie sesji zimowej uchwaleniu rozległych projektów, mających ubezpieczyć i utrwalić stanowisko społeczne robotnika niemieckiego. I tego żąda, o to odzywa się do parlamentu cesarz Wilhelm. W każdym razie należy do zjawisk rzadkich w historii społecznej XIX wieku, ażeby o takie rzeczy reprezentantów ludu prosił—monarcha...

Br. Z.

„Poszukuje się bony!”

II.

Jest to dziś rzeczą w pedagogii pewną i stwierdzoną doświadczeniem, iż wychowanie dziecka powinno się rozpoczynać od kolebki, i że okres wychowania w najmłodszym wieku jest najważniejszy.

„Od pierwszych w młodości wziętych impresyj dalszego wieku zawisł sposób myślenia i postępowania”—mówi komisja edukacyjna w swoich przepisach dla szkół parafjalnych; a Fr. Siarczyński w jednej ze swoich mów (r. 1788) szkolnych słusznie odzywa się: „Od pierwiastków dziecinności ukształcenie dalszego wieku zależy. Tu grunt i początek całej moralnej człowieka budowy.”

Nie jest to więc tak dalece rzeczą obojętną, komu się powierza pierwsze dziecka wychowanie. Bo „człowiek wychodzi na świat bez wszelkiego światła, bez okazywania jakiegokolwiek skłonności moralnej; jest to czysta tablica, na której wszystko złe i dobre zapisane być może; jest to miękki wosk równie zdolny do przyjęcia każdego kształtu.”¹⁾ „Człowiek rodzi się nieumiejącym, ale nie rodzi się głupim, tym dopiero staje się przez złą edukację.” Dlatego mówi ten sam autor, „w wynajdywaniu dobrego nauczyciela do twego syna, któryby ci w tem był pomocnym, przynajmniej tyle miej starania, ile masz w wyszukiwaniu doktora dla twego zdrowia, malarza dla twego portretu, ekonomia dla rządu twej fortuny.”²⁾

Bez wątpienia, jeżeli w późniejszym wieku widzimy w jakiej osobie brak należytego wychowania, skrzywione wykształcenie, to możemy to bez waha-

nia odnieść do mylnego wychowania w jej dzieciństwie i młodości; nieraz słyszymy osoby takie same narzekające na to, iż „wychowano je źle od początków”...

Nie tu miejsce rozwodzić się nad tem, jakie własności powinien mieć przyjmowany do domu wychowawca, czyli „poszukiwana bona”.

Sliczną charakterystykę dobrej wychowawczynie kreśli nam nasz Piramowicz... „Zadna, mówi, do posługi uczenia nie powinna być przypuszczona, któraby tej książki („Powinności nauczyciela”) nie przeczytała, nie zważyła prawd i nauk w niej zawartych, nie pojęła i nie czuła się gotową one wykonać. Jakże można duszę, rozum, zdrowie poruczyć osobom nie umiejącym wykonywać tak wielkiej powinności. Jeżeli nauczyciel powinien mieć serce i postępowanie łagodne, jeszcze bardziej mistrzyni. Płci tej najwięcej przystoi skromność. Wziąć powinna serce macierzyńskie ku dzieckom staraniu swemu powierzonym. Złość, gniewliwość, zrzęda czyniłyby ją nieznośną. Uczciwość, obyczaj najprzystojniejszy, wstydlivość istotną są własnościami płci żeńskiej, a dopiero kobiety powołanej na to, żeby cnotę zaszczepiała w młodych sercach. Czystość, wstyd i skromność są obowiązkiem i okrasą dziewiczego stanu”...

Zadanie Piramowicza, aby wychowawczynie znała książkę jego o „Powinnościach nauczyciela” znaczy to samo co zadanie, aby znała dokładnie zasady wychowania i kształcenia. Wychowawczynie bona, która ich nie zna, wychowanków swoich zupełnie niszczy; żadną w ich kierowaniu nie umiając się powodować zasada, chwytając na chybił trafił środki zwykle zawodne, eksperymentując dopiero na dzieciach, popełniać będzie tysiączne błędy. I będzie tak postępowała jak jedna, o której tak opowiadają...

Miała pewna bona w zamożnym domu dziewczynkę do wychowania, ale w żaden sposób nie mogła sobie z nią dać rady. Dziewczę mówiło do niej: *je vous l'ordonne, je le veux, je suis comtesse*. Skarży się tedy pani bona matce... Ta, kobieta rozumna nie tylko skarciła swoje dziecko, ale za karę zabroniła służbie tytułować jej hrabianką i nie dozwoliła jej dawać rozkazów. Dziecko poprawiło się. Na przechadzce wśród łąk i pól spotkali starego znajomego wieśniaka, dawnego sługę, który panience ofiarował w darze upleciony przez siebie ładny koszyczek. Dziewczę uradowane w czułych słowach dziękuje mu. Wówczas wychowawczynie odzywa się: *Il ne faut jamais remercier un domestique!*

Otóż to wychowanie! te mi bona! Główną tedy rzeczą jest przekonać się, czy ta „poszukiwana bona” zna zasady pedagogiczne — a przecież o tem nie trudno powziąć wiadomości.

Ale wychowanie nie ogranicza się na tem, aby dziecko wychować dobrze dla niego samego, dla do-

mu, ale także i dla kraju, bo wychowanie, jak mówi komisja edukacyjna, polega na tem, iżby „i samemu człowiekowi było dobrze i z nim dobrze”. Tego zaś wychowania nikt udzielić nie jest w stanie, jak tylko krajowiec. Wszystko sprowadzane i obce paczy charakter młodzieży i czyni krzywdę społeczeństwu...

„Od rządów nad młodzieżą cudzoziemcy oddaleni być winni. Jest bowiem każdemu narodowi właściwy jakiś przymiot, którego cudzoziemiec ani pojąć ani naśladować nie potrafi.”³⁾ Lub mówi: „Jedną z najznakomitszych w edukacji przygan jest, że o wychowaniu obywatela zupełnie zapomina, mniemając być jedne powinności człowieka i obywatela; wielorakie też złąd szkodliwe wypływają skutki.”⁴⁾

Pocóż więc poszukują bon niemek i francuzek? zapewne dla nauczania tych języków!

Jakoż istotnie małe dzieci trzeba uczyć mówić, bo one tego jeszcze nie umieją. Trzeba więc im przepowiadać słowa (nazwy rzeczy), zdania, czem nabywają zasobu wyrazów, uczą się je powtarzać, łącząc w zdania czyli myśleć. „Więc jaknajczęściej gadać trzeba do dzieci, żeby się jaknajprędzej słów i mównienia nauczyły. Przez słowa bowiem, to jest przez najwygodniejsze znaki tak samych rzeczy jako i wyobrażenia onych w umyśle, staje się dusza wielowładną panią co do pamięci i uwagi swojej. Przez mównienie zaś, to jest przez słów łączenie, nie tylko tych że poznanych przez siebie rzeczy rozmaite czyni związki, rozmaite formuje układy; ale nawet udzielając się innym ludziom ze swemi myślami i chęciami, i od nich podobne odbierając, coraz jaśniej oświeca się, rozpatruje w myślach swoich, coraz więcej podciąga pod swoją znajomość.”⁵⁾

Takto odbywa się mównienie czyli proces myślenia; odbywa on się na podstawie wyobrażeń. Jeżeli te są jasne to i myślenie i mowa taka sama, jeżeli ciemne, to i mowa niejasna bez związku. Każdy język ma swoją właściwą logikę, to jest w każdym języku myśli się na podstawie właściwych mu wyobrażeń. Weźmy przykład.

Pojęcie dobrego powodzenia ma w różnych językach swoją podstawę w różnych wyobrażeniach. Polak za podstawę dobrego powodzenia przyjmuje wyobrażenie „dobrego się mienia” (Jak się masz?), niemiec „dobrego chodzenia” (*Wie geht es?*), francuz „dobrego noszenia się” (*Comment portez-vous?*), angił „dobrego czynienia” (*Haw do you do?*), włoł „dobrego stania” (*Come stà?*); wiemy że niektóre narody dobre powodzenie czynią za wiśtem nawet od wyobrażenia „dobrego pocenia się”. I tak w każdym języku na podstawie właściwych wyobrażeń toczy się mowa i myślenie.

¹⁾ Fr. Bieliński, Sposób edukacji. 1775.

²⁾ Ad. Kamiński, Edukacja obywatelska. 1774.

³⁾ Ant. Popławski, O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji. 1775.

¹⁾ Bogusławski „O doskonałym wychowawstwie.” 1786.
²⁾ Autor bezimienny „Uwagi nad edukacją człowieka.” 1784.

Dwór Pana Ostroroga Wdy Poznańskiego od uliczki w rogu, drewniany, ma pokoje chędogie ze trzech stron.

Dwór Pana Mokronowskiego, Woyskiego Warszawskiego (gdzie dziś pałac Chodkiewiczów), niewielki lecz chędogo i z wielkim ładem zbudowany, służyć może za przykład tym co na wielkich gruntach siedzą, a nie wiedzą co z niemi czynić.

Dwór Pana Wituskiego Chorążego Gostyńskiego niewielki, lecz ma obszerny plac, na którym wiele grzecznie budować może.

Dwór Pana Małagoskiego Starosty Rawskiego przypomina mi dobre czasy, tu za Ruskich paniał siadałem często z nimi do stołu, po obiedzie, iedni hulali, ci na podwórzu z luków strzelali, inni gonili z kopią.

Pamiętam gdy same tylko czyste pole było na miejscu, gdzie dziś stoi dwór Pana Zamoyskiego Starosty Kałuskiego.

Pan Lipski pobudował się na nim, są tam dwoiste gmachy ze stajniami, wkoło parkan z basztami i wieżyczkami, w pośrodku brama, altana na niey. Pan Kanclerz Zamoyski kupił dom ten, a dziś nieodróżny syn jego potężny w skarby mieszka.

Gdzie przedtym Biskupi Płoccy stawiali, iest teraz dwór Pana Działyńskiego Wdy Pomorskiego, nie masz w Warszawie nad ten większego podwórza, gdyż dwa place w nie złęczone. Pokoje i piwnice prawdziwie Senatorskie. Jeden wiazd iest z Senatorskiej ulicy, drugi z malej.

Dwór Imci X. Lipskiego leżał dawniey zakryty, dziś go wszyscy widzieć mogą, drewniany; obłożony go glina i kamiakami iak mozaiką, potynkował po wierzchu, tak że się murem zrównywa.

Dwór Warszawskiego Wdy Mazowieckiego ma dość mieszkania i duże podwórze. W ogrodzie rodzi się wino, a z boku róże pnąc się po ganku chłodzą i pachną i mieliśmy w tym domu niemałe uciechy, grała muzyka, my spiewali, iak Pan powróci to znów tak będzie.

Król Imci darował był dom muzykowi swemu, na-

był go Imość X. Piasecki Biskup Chełmski, założył ogród, poprawił kilka pokoiów dla krewnych swoich. Obok ma dom swój, Imci X. Zareba Opat Suleiowski, z mieszkaniem według stanu kapłańskiego.

Pałac X. Imci Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego obwiedziony jest potężnym murem. W domu pokoje xiążęce, pyszne obicia, prócz tego są trzy inne budynki, na kuchnie, dla służących, inny dla Pralatorów, podwórze ogromne, daley stajnie: na ulicy są ieszcze domy, gdzie za prawem duchownym siedzą mieszczanie.

Dwór Pana Grzybowskiego Starosty Warszawskiego zmurowany iest z pruskiego muru, pięknie się od Senatorskiej ulicy wydaje.

Naybliższy dwór od Zanku iest Pana Sapięhy Marszałka Nadwornego Lit musiał być dawno budowany, w stolowey izbie ma potężne tramy, na których spoczywają ciężkie belki. Inne pokoje sień dzieli, z tych wyiście ła ogród.

W tym to ogrodzie używaliśmy świata kiedy Królestwo Ichmość bywało u Królowey; tam muzyka, tam bankiety, wszelka dobra myśl, każdy z nas musiał wychylać kielichy niedźwiadka etc. i znowu nalewać; na przeciwko służy, w kacie. Gdzie spórzysz wszędzie tam nadobnie i pięknie.

Dwór J. Pana Szyszkowskiego Kasztelana Woynickiego ma w tyle kamienicę wystawioną po senatorsku. Obicie, wszelkie dostatki prawdziwie pańskie, do teyże kamienicy należą budynki z przodu pruskim murem budowane.

Nie opisuję dworu Pana Lubomirskiego Wdy Krakowskiego, bo choć piękny cóż iest w porównaniu z iego Wisznicem. Co za zamek, mury, przekopy, wały, mało tam kamienia, cegły, wszystko prawie od marmuru; na pokojach co za odrzwia, posadzki, obicia, pódłymyż do służby, do złota, srebra, klejnotów, skarbów nieprzebranych.

Imość Xiądz Zadzik dawniey Kanclerz Wiel. Kor. wystawił dom dla pieczętarzów duchownych, świadczy to położony na marmurze napis. Odrzwia są-

mne, stolowa izba ogromna, wesola, ma okna ze trzech stron. Posadzki z marmuru, suity w pięknych floryzowaniach, pyszne obicia, malowania wyborne.

W jednym z alkierzy iest pokój sypialny, do którego w lecie drzewa miły chłód zasysają. Budynki dla sług, stajenne i kuchenne równie wspaniale, wieżdza się przez wielką bramę od miasta.

Dwór Xięcia Radziwiłła Kanclerza W. Lit. z podziwieniem jak prędko stanął, mówią że iedni cieśli ordynowali, drudzy obrabiali, inni stawili budynek z pośpiechem, bo wszystkim szło o skóre: pokoje w domu tym obszerne, obite wszędzie szpalerami, odprawiają się w nim sądy.

Plac Panów Parysów iest obszerne i z iedney ulicy bieży w drugą: widziałem iuz tam drzewa ogromne, cegły, wapno, trawy wielkie, nie posłednim ten dom będzie, iak go zbudują.

Pan Moskowski zamysła także na placu swoim stawić dom.

Przyiście do dworu Panów Gdańszczan iest od mieyskiej bramy, przy furcie mieszka odźwierny, wchodzi się przez szranki z herbem miasta, daley piękny ogród, obfity w drzewa owocowe i kwiaty. Dwór sam obszerne, ozdobne, tynkowane, stoi w głębi, iest tam żywa krynica i porządne zabudowanie, osobny dozorca mieszka w dworku, z którego przez furtę wychodzi się na miodową ulicę.

Tam widać budki, promy, łaźnię mieyską, wiele także dworków i ogrodów mieyskich, dwór P. Zabickiego Kaszt. Lwow. na mostowey ulicy, dość przestronny, z bramą.

Daley szpital S. Łazarza, mający swoje bractwo i dochody, Dworeczek P. Zerka piękny choć niski leży.

Dwór P. Leszniopolskiego S. Drohickiego stojący nad samą Wisłą, często wystawiony jest na powódzie.

Zachodzi teraz pytanie, w jakim języku podane dziecku wyobrażenia będą najjaśniejsze, a tem samem najlepszą podstawą do mówienia i myślenia? Oczywiście w tym, którego nieustannie używa, który nieustannie słyszy, którym z całym domem rozmawia.

Każde słowo dwa razy pojętność naszą zatrudnia, to jest: tonem słowa i wyobrażeniem tego co znaczy. *) Najpierw dziecko słyszy brzmienie wyrazu a potem łączy z niem wyobrażenie. Brzmienia stara się naśladować, układając swe narzędzia mowne tak, jak uważa najlepiej do wydania tych samych brzmień, które słyszało. Następnie nazwę powiedzaną łączy z wyobrażeniem rzeczy, którą ona oznacza.

Ale ta dwojaka czynność tylko wtedy odbywa się szybko, jeżeli rzecz nazwaną bywa w języku dobrze znanym, ustawnie używanym. Albowiem „za rzecz najpilniejszą sądzi, mówi Kamiński, aby początkowe nauki, prowadzące do poznania Boga, religii, nas samych, rzeczy nas otaczających i formujące sposób myślenia, poznawania i wyrażania myśli naszych, były po polsku. Nazwisko każde w ojczystym języku powiedziane zaraz wystawi w umyśle dziecięcia wyobrażenie samej rzeczy, którą oznacza, i dość raz lub dwa razy powtórzyć mu, a pamiętać będzie. Zaś nazwisko w obcym języku mówione, już nie rzecz w umyśle słyszającego dziecięcia wystawi, ale pierwej wyobrażenie korespondującego w ojczystym języku na pamięć przywodzi, a dopiero rzeczy samej; przeto zatrudnia się mocno pojętność dziecięcia; sprawnie w niem zadumanie i niepotrzebnie osłabia imaginację.”

St. Sobieski.

ZNÓW KONIEC ŚWIATA!

Będzie temu mniej więcej rok astronom angielski Ryszard Proctor zapowiedział, iż w roku 1897-ym pewna kometa tak bardzo się przybliży do naszego nieszczęśliwego globu, iż wszelkie życie roślinne i zwierzęce będzie musiało ustać wskutek niesłychanego gorąca, które będzie następstwem takiego zbliżenia.

Proroctwo to wywołało cały szereg innych... Niema miesiąca, żeby któryś uczony nie przepowiedział światu bliższej albo odleglejszej zagłady, a każdy z tych złowrogich proroków innemu czynnikowi działającemu powierza wykonanie obmyślanego przez siebie programu.

W zeszłym miesiącu w Nowym-Jorku w sali kościoła cudzoziemców, niejaki profesor Young miał serję odczytów o naszym systemie planetarnym i w jednej z tych prelekcji powiedział nie tytułem przepowiedni, lecz jako proste ostrzeżenie następujące słowa:

„Oddziaływanie wzajemne planet jednych na drugie trwa wprawdzie nieprzerwanie, ale za tem nie idzie jeszcze, żeby miało trwać wiecznie. W przestrzeni, którą nasz system planetarny przebiega, znajduje się materia meteoryczna, a chociaż obecnie wpływ jej na ruchy planet jest bardzo mały, może się jednak zdarzyć, iż wejziemy w pewne sfery przestrzeni, gdzie nagromadzenie tej materji jest większe. Wówczas planety napotkają opór większy i w ostatecznym rezultacie wszystkie zostaną pochłonięte przez słońce. Taki los czeka kiedyś nasza ziemia, jeżeli — jak dodaje dla ścisłości prelegent — coś gorszego jej się jeszcze przedtem nie zdarzy...”

Jest jednakże bardzo możebne, iż trafi się nam coś gorszego, nim zostaniemy pochłonięci przez słońce.

Jeden z korespondentów pisma naukowego *Nature*, wychodzącego w Londynie, zaniepokojony jest bardzo wielką ilością dymu z węgla kamiennego, który zatrzuwa naszą atmosferę. Wiatry i prądy powietrzne rozprawiają te trujące pierwiastki i roznoszą je w dalekie strony, więc nie czujemy tego, iż gatunek powietrza którym oddychamy, psuje się ciągle. Przyjdzie jednakże czas, że będziemy musieli to uczuć, powietrze będzie się psuło coraz bardziej i najdalej za 1900 lat wszelkie życie zwierzęce będzie musiało ustać na naszym globie. Ludzkość powinna się spieszyć z ukończeniem swoich interesów ziemskich do tej epoki.

Inny korespondent tegoż pisma inaczej trochę, lecz również niewesoło zapatruje się na tę kwestję...

Zwraca on uwagę, iż przy paleniu węgla dostają się do atmosfery i pozostają w niej w zawieszaniu pewne gazy, które według Tyndalla posiadają w wysokim stopniu własność absorbowania ciepła. Korespondent zapowiada nader smutne następstwa takiego lekkomyślnego dodawania do powietrza niepotrzebnych przymieszek. Będzie to miało wpływ najfatalniejszy na klimat świata. W górach i strefach północnych, gdzie jest już dziś porządnie zimno, będzie przez to jeszcze zimniej, a pomiędzy zwrotnikami jeszcze goręcej. Na całej kuli ziemskiej podniesie się temperatura dnia, a zniży temperatura nocy. W strefie umiarkowanej zimy będą mroźniej-

sze, wiatry i burze gwałtowniejsze, opady atmosferyczne obfitsze.

Słowem, ludzkość gdziekolwiek stąpi, nie będzie mogła ustrzedz się od przeziębienia, z którego się wywiąże zapalenie płuc, a następnie, jako rezultat ostateczny... galopujące suchoty.

Według jednego proroka mamy spalić się na słońcu, gdy drugi grozi nam zamrożeniem... jeden pragnie podnieść średnią temperaturę naszego globu do najwyższej możebnej skali, drugi chce ją obniżyć do najostatniejszej granicy...

Pocieszmy się nadzieją, że temperatura ciągnięta jednocześnie w dwie strony za pomocą równie silnych argumentacji, ulegnie prawu mechanicznej równowagi i pozostanie na obecnym stanowisku przez długie wieki.

Ludzkość zatem nie potrzebuje się jeszcze spieszyć z posyłaniem po notariusza w celu spisania testamentu

△

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Według nowego projektu co do opodatkowania spadków, stanowiącego część przepisów o opłatach stempowych, w razie przejścia dóbr donacyjnych w Królestwie Polskiem, od jednego donatarjusza do drugiego, pobierany będzie podatek ustanowiony dla majątków, nabywanych sposobem dawnym; od umów zaś o pensjach dożywotnich, rentach i wypłatach, jeżeli umowy te dotyczą prawa do majątku nieruchomego, będą pobierane opłaty podatkowe albo za właściwy stempel, albo według rozporządzenia z dnia 15-go czerwca r. 1882-go, stosownie do tego czy majątek przechodzi sposobem darmym lub nie.

— Według *Nowosti*, poddani austriacy wyznania mojżeszowego, nie mający stałych zajęć, w ciągu trzech miesięcy z granic Rosji wydaleniu zostaną.

— Rada państwa roztrząsa projekt przepisów, dotyczących kasy emerytalnej dla inżynierów górniczych.

— Etat straży granicznej został powiększony o jedną posadę inspektora, zmniejszony zaś o pięć urzędów oficerów oddziałowych.

— Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 1-go do dnia 8-go kwietnia r. b. włącznie, wydała 99 nowych książeczek (więcej o 81 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 500 wnioskach, złożono rs. 15,481 kop. 70 (więcej o rs. 206 kop. 85 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 269 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 54 kop. 93, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 13,650 kop. 36½ (więcej o rs. 2,241 kop. 78½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 81 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 34,739 posiada kapitał rs. 1,341,442 kop. 26 (więcej o rs. 831 kop. 33½ niż w tygodniu minionym).

— Władza duchowna odniosła się do p. oberpolicmajstra z iniejątywa usunięcia z pod kościoła św. Jana i ulicy Piwnej domów rozpusty; żądanie to, wsparte na punktach ustawy, niewątpliwie skutek osiągnie.

— Władza policyjna wezwała wszystkich właścicieli posesyj, na których znajdują się parkany lub sztachety, iżby takowe odnowili i umocnili.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza wykaz ośmiu osób skazanych na kary pieniężne za niedopełnienie aktu złączenia, jako też siedmiu za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym.

— W wydziale 3-cim zarządu p. oberpolicmajstra warszawskiego znajdują się akta zejścia zmarłego za granicą poddanego rosyjskiego optyka Leopolda Zoehera, zakomunikowane przez ministerstwo spraw zagranicznych.

— Ruch towarowy na linii kolei konnej, aczkolwiek jeszcze bardzo słaby, odbywa się dopiero nocą po ukończeniu ruchu pasażerskiego; przez ten czas wagony przewożą z głównej remizy i składów kolejowych na Muranowie materiały do budowy nowych linii w odleglejszych dzielnicach, a nadto dla remiz mokotowskiej i praskiej.

— W nadechodzącą niedzielę i w poniedziałek przypadają u izraelitów pierwsze dni świąt wielkanocnych (Pesach).

— Z teatru i muzyki.

* Towarzysz prezesa dyrekcji teatrów rządowych, pułkownik Palicyn, powrócił z Petersburga.

Jak słyhać w sferach teatralnych, p. Palicyn uzyskał od właściwej władzy jednorazowe subsydjum dla teatrów warszawskich.

* Repertuar teatru różnaitości, z powodu niedyspozycji panny Wisnowskiej, ulega zmianie.

Dziś np. zamiast zapowiedzianego „Syna Gibo- yera” grana będzie komedia „Nasi najserdeczniejsi”.

* P. Rapacki w końcu bieżącego tygodnia wyjeżdża do Kiele na szereg gościnnych występów.

W mieście tem bawi obecnie trupa dramatyczna a p. Puchniewskiego.

* Przedstawienie jubileuszowe primadonny opery naszej, p. Dowiakowskiej, odbędzie się nie w sobotę, jak to zapowiada repertuar, lecz dniem wcześniej, w piątek dnia 20-go b. m., tj. w samą rocznicę dwudziestopięciolecia.

* Z Petersburga przybyli w dniu wczorajszym do Warszawy pp. Leszczyński i Szymanowski, za dni kilka zaś stanąć ma tu p. Stachowiczówna, która zamierza wystąpić gościnnie na scenie naszej.

Pp. L. i S. bawić mają w Warszawie tylko chwilowo.

* W tych dniach wyszło na widok publiczny libretto do wagnerowskiego „Tannhaüsera” przełożone przez p. Radziszewskiego.

* „Cudowne dziecko”, Ernestyna Boucher, da się słyszeć w przyszłą niedzielę w wielkiej sali pałacu po-namiestnikowskiego o godzinie 1-iej z południa.

Zamówienia na bilety przyjmują księgarnie Gebethnera i Wolffa, oraz Hösicka.

— Z prasy.

Ostatni nr. *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie wydziału prasy, zatwierdzające żądane zmiany w dwóch pismach warszawskich.

Wydawcami *Kroniki lekarskiej* zostają drzy Franciszek Kobyliński i Władysław Krajewski, ostatni zaś jednocześnie został zatwierdzony w charakterze redaktora wspomnianego tygodnika.

Dziennik anonsowy uzyskał rozszerzenie programu i zmianę tytułu na *Dziennik poranny i anonsowy*, z prawem zamieszczania artykułów z dziedziny objawów życia społecznego, kroniki miejskiej, korespondencji krajowych i zagranicznych, kroniki teatralnej, krytyki artystycznej i literackiej, odcinka powieściowego, kroniki sądowej, oraz rozmaitości, wypadków drobnych, logogryfów, szarad, rebu-sów i zadań...

— Art. nad.

Szanowny redaktorze!

W tych dniach z obowiązku moich zajęć przyszło mi przeglądać potężny tom przygotowanego do druku dzieła p. t.: „Zarysy ekonomiczno-statystyczne, gospodarskie, handlowe i przemysłowe, 1864—1874 r.”, opracowane przez jednego z b. uczniów Marymontu i b. szkoły głównej.

Znalazłem tam na końcu interesującą wzmiankę, iż około r. 1874 była doręczona przez autora zarysów ś. p. Leopoldowi Kronenbergowi i ś. p. Aleksandrowi Kurtzowi do oceny rozprawa p. t.: „O nowej metodzie statystycznej”, a mianowicie o zastosowaniu zasad buchalterji podwójnej zamiast dotychczasowej pojedynczej do statystyki.

Ponieważ nie mogę wynaleść tej rozprawy, może więc za pośrednictwem twojego pisma kto z czytelników udzieli mi pożądaných wiadomości, gdzie takowa może się obecnie znajdować, lub poinformuje, czy kiedykolwiek i gdzie mianowicie sprawa metody buchalterji podwójnej w zastosowaniu do badań statystycznych była podnoszona?

W nadziei, iż pytanie to nie pozostanie bez odpowiedzi, łączę i t. d.

B. uczeń Marymontu i b. szkoły głównej.

— Piąty odczyt.

Na rzecz kasy imienia dra Mianowskiego odbędzie się jutro o godzinie 7-iej wieczorem piąty odczyt.

Z prelekcją wystąpi p. Ludwik Wojno, który odczyta rzecz p. t. „Fabrykacja żelaza i stali.”

Wykład będzie objaśniony stosownymi demonstracjami.

Następny odczyt wypowie w sobotę, dnia 21-go b. m. p. Eugenjusz Dziewulski.

— Projekt nowego kościoła.

W tych dniach sprzedany być ma przez licytację gmach arsenału, w którym kiedyś przed laty był kościół parafialny św. Trójcy i klasztor sióstr Brygitek.

Otóż w gronie kilku obywateli naszego miasta powstał projekt nabycia gmachu celem przywrócenia go do dawnego stanu, t. j. zbudowania kościoła.

Stosunkowo do wzrostu ludności, kościołów nie mamy zawiele, pożądaną więc byłoby rzecz, aby projekt powyższy został do skutku przyprowadzony.

Przy tej sposobności przypominamy, iż kościół św. Trójcy zamknięty został z powodu profanacji przed kilkudziesięciami laty.

— Ruch budowlany.

Na przedmieściach Warszawy ruch budowlany wre w całej sile.

Donosiliśmy już o nowych domach, wznoszących się w tym roku na Nowej Pradze.

*) Ad. Kamiński, tamże.

Zarząd kolei konnej w Warszawie.

Z powodu reparacji linii kolei konnej na przestrzeni od placu Broni do rogatki Powązkowskiej, ruch pasażerski, poczynając od dnia 18 kwietnia r. b., odbywać się będzie tylko do wekslu, przy placu Broni położonego. —1,410—

— Własności lecznicze oleju rybiego zależą od jodu: lecz lekarstwo to jest odrażające, tak trudne do strawienia, że już z początku jego ukazania się, starano się zastąpić go. Między proponowanymi produktami jest jeden, który od dwudziestu lat jest coraz więcej ordynowany przez lekarzy, jest to **Syrop chrzanowy z jodem**. aptekarzy Grimault i spółki. Podobnie jak olej rybi zawiera on jod, naturalnie połączony ze sokiem wyłącznie czyszczącym i siarczanym, chrzanu, warzęchwy i rzerzuchy. Jestto najlepsze lekarstwo, jakie można doradzić, osobom cierpiącym na piersi, dzieciom bladym, limfatycznym, obdarzonym słodkimi strupami lub zamuleniem gruczołów szyji. —20—

— **Instytut dra Kadlera** przyjmuje chorych z chorobami **sekretnymi (wener)** i **skórnymi**, na stałe pomieszczenie i przychodnię, od godziny 10—12 i od 4—6. Krakowskie-Przedmieście nr 38. —92—

— **Dra Reichmana Zakład leczniczy dla chorych na żołądek**, przy ulicy Kruczej nr 13bb; przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych, dotkniętych cierpieniami żołądka i kiszek. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na miejscu lub w mieszkaniu kierującego zakładem, przy ulicy Przejazd nr 11. Ambulatorjum zakładu, dla przychodzących chorych, otwarte codziennie od godziny 10 — 11 zrana. —37—

— **Dr Idzikowski**, b. asystent przy wiedz. szkole dentystycznej, przyjmuje od 10 — 6, Leszno nr 1. Sztuczne zęby wstawia systemem, który przez najlepszych specjalistów uznany został za najpraktyczniejszy. Codziennie od 1—2 w asystencji lekarza, wyjmując zęby bez bólu, za pomocą gazu' znieczulającego. —363—

Droga żelazna warszawsko-terespolska

zawiadamia, że przesyłki pyłu kostnego w związku południowo-zachodnio-warszawskim z dniem 15-tym (27-ym) kwietnia r. b., zaliczają się do taryfy specjalnej 5-ej, to jest na równi z nawozami. (362)

(1239) **Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4**. Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k

— Dr med. **J. Peszke** powrócił do Warszawy, Zielony plac nr 1. —1329—

— **Dr M. Zabłudowski** wyjechał za granicę. —359—

— **Tomasz Wysocki**, adwokat przysięgły, mieszka przy ulicy Długiej nr 23 (Eldorado). —1286—

— **Dr Grodzki** leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Złota 5. (1339)

Wosk czarny angielski

dla pp. szewców sprzedają hurtowo i detalicznie w fabryce pierników i świec woskowych przy ulicy Kapitulnej. —322—

Jan Wróblewski.

SKLEP

na Krakowskim-Przedmieściu nr 37, obok Saskiego hotelu, z wielkim oknem wystawowym, do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość u właściciela, Długa nr 28, miesz. 4, do godziny 10-tej rano i od 2-ej do 5-tej po południu. —1392—

KORRESPONDENCJE PRYWATNE.

— Panu T. Z.
Zastosuję się do woli.

—1413—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany DOM KOMISSOWY pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 20, 1-e piętro.
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprowadza takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwalifikowanych, jakoteż skromnych. Obstałunki na roboty tapicerskie
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuteria, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, i t. p.
Otwarta codzien od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Proszek Kajenny

na wszelkie robactwo domowe, przewyższający w skutku proszek domowy, za który ciągle odbieram pochwały, ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę, gdyż bywa podrabiany.

Trociszki, Proszek i Płyn

niezawodny środek na wyniszczenie móli.

TYNKTURA NA PLUSWKY

która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne

POWIDLA INDIJSKIE

na Myszy i Szczury, od których natechmiast padają.

Proszek Perski,

poleca Główny Skład Zapalek i wyrobów chemicznych **T. Kozłowski**, dawniej **W. Dzisiński**, przy ul. Senatorskiej № 25, obok cukierni Ferrarego. 1089

Rs. 24,000

potrzebna pożyczka na majątek wartości rs. 120,000, zaraz po Tow. Kred. 12,000 i małoletnich 4,750 rs., pożyczający otrzyma 8%, jeżeli będzie sobie życzył mieszkania oddzielnego w ogrodzie, albo 10%, czyli żądana pożyczka byłaby wzięta w 1/2 części szacunku, to w takim razie możnaby dochód stały z propinacji przekazać 1,800 rs. netto, stanowiący w osadzie należącej do tegoż majątku. Wiadomość Chmielna 24, miesz. 1. 1259

Przed Jabłonną przy samym przyst. kolei Ndw. Płudy

Letnie Mieszkania

w sosnowym lesie, z wszelkimi wygodami, lodownią i magłem. Nabiał, mięso i pieczywo codziennie świeże. Mogą być dodane meble. Wiadomość: Chmielna 21, miesz. 9, od g. 9 rano do 5 po południu, oprócz Świąt. 1213

PODRECZNIK

dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem, opracowany przez **Henryka Konitza i Franciszka Olszewskiego**.

Wydawnictwo Biblioteki Umiejętności Prawnych.

cena rs. 7.

Nabyć można w Księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz w Redakcji **Gazety Polskiej**.

Kapelusze damskie,

Do ubierania przyjmują się po przystępnej cenie. — Tamże jest suknia czarna cachemire des Indes, ubierana atlasem i dżetem, za rs. 27 i kostium wiosenny, welniany, zagraniczny, za rs. 30, w magazynie P. Galeckiej, Krakowskie-Przedmieście № 85, drugie piętro. 1376

Wólka Dłużewska

do sprzedania 2 wiorsty od Siennicy, rozległości wólki 13 i pół, w tem lasu wólki pięć. Wiadomość u p. Jackowskiej, Szkolna № 2, lub u właściciela dóbr Osiny, poczta Nowo-Mińsk. 1318

Przy ulicy Alei Ujazdowskiej i rogu Pięknaj, pod № 11, na 1-m piętrze

Mieszkanie,

składające się z 1 przedpokoju, 7 pokoi, kuchni, góry, 2-eh piwnie i jednej wspólnej stajni i wozowni, do wynajęcia każdego czasu, za cenę rs. 1,050 rocznie. 1038

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości ZAŁESKIEJ, NIECAŁA № 4. 36

Potrzebuję posady od 1 Lipca 83 r. **LESNICZY FAMILIJNY**, wieku średniego, dokładnie w swym fachu wykwalifikowany i opatrzony dobrmi świadectwami, a niemniej dobrą rekomendacją, z obecnego pobytu, praktyczny taksator lasów, sławny myśliwy, sztucznie wyteplia drapieżną zwierzynę i wytruwa lisy. Bliższych szczegółów powziąć można adresując postęrestante S. P. Brześć-Kujawski w gubernji Warszawskiej. 1239

Letnie mieszkania

za rogatkami Mokotowskimi, tuż za Królikarnią, miejscowość **NOWY SAD** zwana, w pięknym ogrodzie kwiatowym i owocowym, składająca się z ośmiu pokoi, ze stajnią, wozownią, lodownią i t. d., do wynajęcia na czas letni. Wiadomość na miejscu lub też u właścicielki domu № 11 przy ulicy Leszno. 1134

Księgarnia i Skład Nut, LESMANA i ŚWISZCZOWSKIEGO,

w Warszawie, 14. Mazowieka 14.

posiada na składzie głównym:

902

H. G. OLLENDORFA. Metodę teoretyczną praktyczną nauzenia się czytać, mówić i pisać w 6-ciu miesiącach:

po niemiecku, wydanie 5-te, cena wraz z kluczem rs. 2.25.
po francuzku, " 4-te, " " " " rs. 2.40.
po włosku, " " " " " " " " rs. 3.00.
po rosyjsku, (wyd. 2 pod prasą), " " " " " " " " rs. 3.00.

NB. Pięć wydań tej książki do nauki języka niemieckiego i czterech do francuzkiego, a nadto mnóstwo wydań zagranicznych, do nauki wszystkich niemal europejskich, niektórych wschodnich i starożytnych języków, są najlepszym świadectwem dobroci metody Ollendorfa.

WW. Panów Aptekarzy zawiadamia Skład materiałów aptecznych A. F. GALLE, iż otrzymał już oczekiwane **Maszynki** do pigulek wszelkich konstrukcyj, **Moździerze** żelazne do pigulek, **Noże** do krajania korzeni, **Prassy** do tynktur, któremi służyć może po cenach objętych cennikiem z roku bieżącego. 1001

ORYGINALNY PUDER W PŁYNIE

La Beauté Eternelle, nie podrabiany i nie naśladowany, można dostać tylko u **Kocha** na Krakowskim-Przedmieściu, w **Perfumerji Renaissance Nowy-Swiat № 41** i **Leona** Nowo-Senatorska № 4. — Na każdym pudełku wystawiona sześciokolorowa marka w 5-ciu językach, z podpisem agenta Dobrzańskiego. — Cena № 1 rs. 1 kop. 50, № 2 rs. 2, za przesyłkę dołącza się kop. 50. 314r

PAROWA FABRYKA TABACZNA

Zygmunta Goldsztaub,

przy ulicy **NIZKIEJ** Nr 2,

poleca między innymi gatunkami

CYGAR i PAPIEROSÓW, nowo wypuszczone gatunki Papierosów pod nazwą:

„**Żółkowski**“

(Jubileuszowe)

w cenie

Rs. 1 za 100 sztuk

„**Victoria**“

pakowane po 5 i 10 sztuk,

ODZNACZAJĄCE SIĘ SZCZEGÓLNĄ DOBROCIĄ.

Niezależnie od powyższych wyrobów, Fabryka wyrabia jak dawniej znaną ze swej dobroci

TABAKĘ do ZAŻYWANIA

w różnych gatunkach i na różne ceny.

Do nabycia w **znaczniejszych Składach Tabaczych w Warszawie i na prowincji.** 884-

Księgarnia A. Rosenweina
 ulica Mazowiecka № 2, w Warszawie
 sprzedaje z pozostałej małej liczby egzemplarzy
Stadnicki K. PRZYCZYNEK DO Heraldyki Polskiej,
 w średnich wiekach. Lwów 1879. Cena w oprawie **Rs. 2.** 970

KSIĘGARNIA 981r
Teodora Paprockiego i S-ki
 w Warszawie.
8 Chmielna 8.

W obec rozbudzonego czytelnictwa i postępu piśmiennictwa naszego, wynika nieodbita potrzeba dotarcia z płodami nauki i literatury do najdalszych zakątków prowincji do małych miasteczek, do wiosek, pod strzechy dworów, dworców i chat niemal. Pragnąc tak oświecić jako też i księgarstwu nieść pomoc, prowadzimy księgarnię kolportacyjną, specjalnie dla prowincji, zadaniem której jest rozpowszechnienie wszelkich artykułów w zakres księgarski wchodzących, po cenach możliwie najniższych. Celem i środkiem naszym są Agentury Księgarskie, które starają się urządzać w każdym niemal miasteczku skupiającem ruch danej okolicy. Dla tego też upraszamy osoby chcące w imię ogólnego dobra i własnej korzyści podjąć się trudu prowadzenia takiej Agentury, ażeby się raczyły zgłaszać do Księgarni naszej dla bliższego porozumienia się i objaśnienia. Katalogi, prospekty i t. p. ogłoszenia księgarskie wysyłamy na każde żądanie bezpłatnie.

Torfiarka 20 stóp 1034
 za przystępną cenę do sprzedania.
 Wiad. hotel Słowiański u szwajcara.
 Przy ulicy Nowo-Wielkiej róg Hożej № 5/1445 do wynajęcia

Różne Lokale
 oraz
Warsztaty Fabryczne
 każdego czasu, po przystępnej cenie. Wiadomość w Kantorze Złota № 3. 1340

W dobrach Skrzany
 2 mile od Kutna, jest do sprzedania

30 wołów
 dobrze utuczonych, na sztuki, lub wagę. 1351
 Potrzebny jest na prowincję

wykwalifikowany Rymarz.
 Reflektanci opatrzeni dobrymi świadectwami, zgłoszyć się mogą do kantoru Ignacego Horodziłki. Senatorska № 17. 1291

Tanio do sprzedania:
 zostawiono Regelmantle, Dolmany, Palto angielskie, Kapy adamaszkowe, jedwabne na łóżka, Ponszki białe, atlasowe i tybetowe, Kapelusze ubrane, filcowe itp. rzeczy w **Magazynie J. Porębskiej, Podwal № 1, róg Senatorskiej.** 1305

Przystępując do przerabiania parterowych mieszkań w domu d-ra W. N. Jodko przy ul. Marszałkowskiej 77 na sklepy, zawiadamia się Sz. PP. Kupców, że jeszcze

parę większych i 1 mniejszy
SKLEP
 są do wynajęcia i urządzenia podług życzenia. od 1 Lipca b. r.—Wiadomość bliższa u właściciela domu. 1334

Magazyn Mód i Pracownia Sukien NATALJI W.
 Długa № 23, tam gdzie Eldorado, poleca wielki wybór **Kapeluszy** według najświeższych **modeli paryskich** oraz przyjmuje **suknie** do roboty, wykonane podług ostatniej **mody** po cenach przystępnych, z czem się poleca względem Sz. Publiczności i **jaszkawych swoich Klientów.** 1058

Spieszcie się

a przekonacie się, że warto było się śpieszyć.
Ważne dla wszystkich.

Do znanego powszechnie ze swej taniości.
SKŁADU TOWARÓW
 przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna, nr 1, w bramie, 1-sze piętro.

nadszedł ogromny transport towarów
NA SEZON WIOSENNY.
 Sprzedaż odbywać się będzie po cenach dotąd niepraktykowanych, o czem Szan. Publiczność przekonać się raczy.

10,000 łok. Kortu	wyborowego na damskie paltociki, dolmany, zakłady i burnusy, 2 1/2 łok. szerokość, po kop. 70.
10,000 łok. Kortu	lepszego gatunku; przesłizne kolory, angielskiego i francuzkiego wyzobu, po kop. 90, rs. 1, 1.20 i 1.35.
10,000 łok. Kortu	prześlicznego na męzkie garnitury, wiosenne i letnie , nadzwyczaj trwałe 2 1/2 łok. szerokie, po cenie nigdzie dotąd niebywałej, gdyż po rs. 1.35.
3,000 łok. Kortu	najlepszego na palta letnie i wiosenne, najpiękniejsze desenie i kolory francuzkie, po rs. 1.50.
6,000 łok. Firanek	czysto nicianych, po 25, 30, 40 i 50 kop.
10,000 łok. Cretonu	kolorowego, najpiękniejszego i najmodniejszego, po kop. 15.
Kołder	atlasowych, jedwabnych, watowych, elegancko zrobionych, po rs. 13, wszędzie kosztuje rs. 20.
Chustek	czysto wełnianych, angielskie, desenie, dużych, na obecny sezon, po rs. 3.50.
Chustek	Himalaja przesłiznych, po rs. 6 i 9.

Sprzedaż ta jest bardzo ważną dla pp. Krawców, gdyż korty są o 30% tańsze, jak w fabrykach. 1072

MAGAZYN NOWOŚCI
D. IMMERWAHRA
 c. k. nadwornego dostawcy,
 w **WROCLAWIU**, Rynek Nr 19
 (firma istniejąca lat siedmdziesiąt),
 poleca:

wielki wybór nowości w konfekcji damskiej, materje jedwabne różnej jakości w najnowszych odcieniach, materje wełniane w wylownym gruncie na porę letnią, skład płócien i bielizny stołowej z fabryk holenderskich, wszelkie nowości w konfekcji białej, materje i sztukaterje meblowe do najświetniejszych umeblowań salonowych, dywany perskie i angielskie.

Nadto utrzymuje na składzie w wielkim wyborze aksamity i plusze wytłaczane, oraz gładkie w rozmaitych kolorach; adamaszki, hafty, ko onki, franki, pledy, kołdry, chustki i szale indyjskie, francuzkie i tureckie, również zwraca uwagę na

WYPRAWY ŚLUBNE
 po cenach przystępnych.
 Przyjmuje wszelkie zamówienia w konfekcji i wykonywa podług najświeższych krojów.
 Ekspedycja i korespondencja polska, francuzka i niemiecka.
 Próby na żądanie rozsyła oplatnie.

932

MAJĄTEK ziemski

rozległości wł. 21, w gub. Warszawskiej, pow. Gostyńskim, odległy 2 godz. drogi od st. kolei Kutno w szacunku rs. 80,000 z kompletnymi inwentarzami i budowlami murowanymi jakoteż obsiewami, jest do zamiany na **Dom w Warszawie**, w stronie rogatki Mokotowskiej i Alei Jerolimskiej w odpowiednim szacunku.—Bliższa wiadomość u p. Grodzkiej róg Mylny i Przejazd № 13. 1307

Mam honor wezwać Osoby, które powierzyły roboty 1289
ś. p. J. Druchlińskiemu,
 fabrykantom ram złożonych, aby najdalej w ciągu 6-ciu tygodni, raczyły zgłosić się do odbior takowych, do lokalu przy rogu ulicy Krakowskie - Przedmieście i Oboznej № 404 nowy 4, w którym mieści się zakład zmarłego, objęty teraz przez jego współpracownika **A. Załeskiego.** Po upływie tego terminu, powierzone obrazy, rami i t. p. przedmioty, zostaną sprzedane na rzecz spadkobierców.

Garnitury Mebli

oraz sofa, szeslong, biurko, materace, do sprzedania za cenę niską. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, tak na nowe, jako też na reperacje Mebli. Rymarska 4.—Kordecki. 1244

Letnie Mieszkania

w bliskości Warszawy i kolei Nadwiślańskiej do wynajęcia.—Bliższa wiadomość w składzie obic Chmielna № 25. lub w restauracji: Nowy-Swiat № 76. 1304

Cale 2-gie piętro

LOKAL składający się z 8-u pokoi, kuchni, góry wylącznej, do wynajęcia od S-go Jana r. b.—Wiadomość tamże przy ulicy Długiej № 8, u Zarządzającego domem. 1028

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domach po **fabryce „LAFERME“**, przy ulicy **Marszałkowskiej № 32**, róg Złotej

Sklepy i Lokale
 fabryczne i przemysłowe, a także
OGRÓD
 na bawarję i zakład restauracyjny.
 Wiadomość na miejscu. 905

LEKCJE BUCHHALTERJI 964

udziela DAWISON upoważniony przez Warszawski Okręg Naukowy.—Marjańska № 2B.

Wodociągi, Zlewy, Pompki, Sikawki,
Fabryka Hydrauliczna
WISŁA
 T. Chądzyńskiego,
 i K. Saskiego,
 Nowy-Swiat 53. 645
 Roboty drenarskie świdrowe i wszelkie reperacje wykonywa.

Grunta z lasem pod Wille
 w **Otwocku,**
 przy samej stacji i rzece Swidrze, o 50 minut jazdy koleją od Warszawy, są do sprzedania na morgi. Bliższa wiadomość u reagenta Maciejewskiego, gdzie i plany obejrzeć można. 1189

Rzeczywiście korzystne
kupno Domu
 w Warszawie, do którego potrzeba gotówki rs. 3000, bez pośrednictwa. Wiadomość w Kiosku przy ulicy Długiej obok kościoła p. Paulińskiego pod literami K. L. 1071

